

Marek Skwarcow
Elżbieta Sławek-Kozak
Sąd Okręgowy w Gdańsku

BŁĘDY W SPOSOBIE PROWADZENIA ŚLEDZTWA

Errors in conducting criminal investigations

Wstęp

W niniejszym artykule jego autorzy podjęli się próby możliwie najbardziej szczegółowego przedstawienia przebiegu postępowania przygotowawczego w sprawie o zabójstwo, które zostało popełnione w 1986 r. w Gdyni, ze szczególnym uwzględnieniem błędów i uchybień w dokonywanych czynnościach procesowo-kryminalistycznych organów śledczych Milicji Obywatelskiej i nadzorującej to postępowanie Prokuratury Rejonowej w Gdyni. Skutkowały one w pierwszej kolejności wydaniem postanowienia o umorzeniu śledztwa, a następnie nie dało się ich konwalidować w toku dalszego postępowania, podjętego w ramach tzw. czynności wykrywczo-dowodowych prowadzonych przez wydział Komendy Wojewódzkiej Policji w Gdańsku zwany publicystycznie „Archiwum X”. Konsekwencją było prawomocne uniewinnienie oskarżonego od zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 148 § 1 Kodeksu karnego¹.

Prolog

Anna B. i Józef B.² byli małżeństwem od 1970 roku. W ich małżeństwie nie układało się zbyt dobrze, gdyż Józef nadużywał alkoholu i wszczynał awantury, w czasie których obrażał swoją żonę. W 1985 roku Józef B. został tymczasowo aresztowany, a Anna B. zaczęła się spotykać z Mariuszem H. Związek był na tyle zaawansowany, że kochankowie postanowili zamieszkać ze sobą i wspólną córką państwa B., Agnieszką, a w dniu 26 września 1986 roku ustalili, że w nadchodzący weekend Anna B. poinformuje swojego męża o tym, iż zamierza się z nim rozwieść i zamieszkać z innym mężczyzną.

¹ Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny, Dz.U. Nr 88, poz. 554 z późn. zm.

² Dane personalne zmienione na potrzeby publikacji.

W dniu 27 września 1986 roku Józef B. poszedł do pracy, z której wrócił wraz z kolegą Marcinem K., a następnie pili alkohol. W tym czasie w mieszkaniu przebywała także Anna B. Koło godziny 12.30 małżonkowie pojechali razem na zakupy z Gdyni do Kosakowa. Samochód prowadziła Anna B., ponieważ jej mąż stracił uprawnienia do kierowania pojazdami ze względu na uprzednią jazdę pod wpływem alkoholu.

Początkowo Józef B. twierdził, że jechali z powrotem przez Rumie, gdzie o godzinie 14.00 się rozstali. Anna B. miała jechać po kolejne zakupy, Józef B. zaś udać się do restauracji i wrócić do domu o 16.00, jednakże w toku postępowania ustalono, że oskarżony wrócił sam do mieszkania pomiędzy 14.15 a 14.30. W tym czasie Józefa B. zastała w mieszkaniu Monika S., przyjaciółka jego żony, która umówiła się z Anną B. na kawę. Nie zauważyła u Józefa B. żadnych zadrapań, aczkolwiek był on bardzo zdenerwowany.

O godzinie 15.00 do mieszkania wróciła Agnieszka B. W tym czasie zadzwonił Mariusz H., pytając o jej matkę. Agnieszka B. odpowiedziała, że poszła na zakupy i dotychczas nie wróciła do domu. Koło godziny 16.00 wrócił Józef B., zdenerwowany, oznajmiając, że żona zostawiła go pod restauracją, gdzie chciał napić się piwa.

Tego samego dnia około godziny 22.00–22.30 nieustalony mężczyzna przyjechał należącym do małżeństwa B. samochodem na parking nieopodal miejsca zamieszkania Mariusza H.

W dniu 28 września 1986 roku około godziny 11.00 Józef B. wyszedł z domu, po godzinie wrócił ze znajomym i spożywał alkohol. Około godziny 13.30 Agnieszka B. wyszła z domu, a gdy wróciła, jej ojca nie było, Józef B. wrócił koło 18.00 z Marcinem K., a o 19.00 przyszła ponownie Monika S., przyjaciółka Anny, dopytując się o nieobecną, która wciąż nie dawała znaku życia. Józef B. w dalszym ciągu spędzał czas na spożywaniu alkoholu, ale podczas obecności Moniki S. w mieszkaniu Agnieszka B. zauważyła, że jej ojciec ma zadrapania na obu rękach, na co ten odpowiedział, że został pobity w okolicy kawiarni „Zima”.

W dniu 29 września 1986 roku Anna B. nie przyszła do pracy, a gdy jej córka wróciła do domu, spostrzegła, że zniknęła kosmetyczka matki, z której podbierała kosmetyki. Ojciec skwitował to tym, że najwidoczniej matka była w domu. W tym samym dniu o godzinie 20.00 Józef B. powiadomił o zaginięciu żony, wskazując, iż nigdy nie opuszczała mieszkania na tak długo. Do udania się do jednostki Milicji Obywatelskiej został niemal zmuszony przez członków rodziny, brata i siostrę Anny B., którzy się o nią zamartwiali. Oficjalnie zgłoszenie zaginięcia żony złożył dopiero w dniu 1 października 1986 roku, po odnalezieniu samochodu państwa B.

W dniu 30 września 1986 roku przeprowadzono oględziny samochodu, który był zamknięty na zamki fabryczne. Wewnątrz pojazdu znajdowały się siatki z zakupami, portmonetka skórzana z drobnym bilonem oraz prawo jazdy i dowód osobisty Anny B. Pomiedzy deską rozdzielczą a przednią szybą leżała fotografia Anny B. z wyklejonymi literami, układającymi się w napis „cześć”, które następnie zostały przyklejone, oraz kawałki papieru oraz tkaniny. W samym pojeździe nie ujawniono żadnych śladów linii papilarnych, jednakże zarówno na opisanej kartce papieru, jak i emulsji fotograficznej ujawniono nie nadające się do identyfikacji ślady linii papilarnych. Fotografia z napisem „cześć” została poddana badaniom genetycznym; uprzednio znaleziono na niej dwa bezbarwne włókna zwierzęce. Ze zdjęcia pobrano materiał biologiczny i na podstawie pobranych wymazów ustalono niekompletny profil DNA pochodzący od mężczyzny.

Dopiero w dniu 2 października 1986 dokonano oględzin ciała Józefa B. Ujawniły one szereg obrażeń, między innymi na twarzy oraz na kończynach górnych. Na przedramieniu lewym, po stronie prostowników zaobserwowano podłużne otarcie pokryte suchym strupkiem, na nadgarstku lewym linijne otarcie naskórka oraz pozostałe obrażenia w postaci licznych linijnych otarć naskórka różnej długości pokrytych suchym strupkiem. Tego typu otarcia najczęściej powstają na skutek działania ręki obcej, rzadko własnej, albo narzędzia lub przedmiotu o ostrym zakończeniu. Charakter, liczba oraz umiejscowienie otarć naskórka wskazują, że do ich powstania doszło najprawdopodobniej w następstwie działania ręki obcej. Obrażenia, jakie stwierdzono o Józefa B., mogły powstać podczas obrony Anny B. przed atakującym napastnikiem.

W dniu 16 października 1986 roku na łące w pobliżu asfaltowej drogi w Gdyni ujawniono zwłoki Anny B. Zwłoki leżały na brzuchu, twarzą do ziemi, z rękami wyciągniętymi nad głową do przodu. Ciało było ubrane, zaobserwowano liczne ślady gnilne i larwy owadów. W kieszeni kurtki ujawniono klucze od mieszkania, nieopodal zwłok pokrzywdzonej znajdowały się niewyraźne ślady kół samochodowych.

W dniu 17 października 1986 roku dokonano sekcji zwłok, podczas której stwierdzono zaawansowane zmiany gnilne, zwłaszcza w obrębie twarzy i szyi z obecnością larw owadów, ogniskowe zmiany w mięśniach szyi mogące odpowiadać wylewom, cechy ostrego rozdęcia płuc, ze zmian urazowych – wylew w tkance podskórnej głowy i otarcie naskórka prawego przedramienia, oraz brak zmian w obrębie narządów wewnętrznych. Jak wynikało z opinii, przyczyną zgonu było uduszenie gwałtowne, na co też wskazywało ostre rozdęcie płuc. Mechanizm doprowadzający do ostrego rozdęcia płuc jest łatwy do ustalenia, gdy zwłoki nie są objęte zmianami gnilnymi, natomiast rozkład po-

śmiertny utrudnia interpretację. Nadto z protokołu oględzin i otwarcia zwłok wynika, iż w czasie czynności stwierdzono pojedynczy i niewielki wylew krwawy w tkance podskórnej powłok głowy w okolicy potylicznej po stronie lewej, któremu nie towarzyszyły zmiany urazowe. Ze względu na to, że zmiana urazowa nie była charakterystyczna, nie można było ocenić narzędzia, które je spowodowało.

Postępowanie przygotowawcze

Całe postępowanie przygotowawcze zostało przeprowadzone niedbale i pobieżnie, a zebrane w jego toku dowody nie zdołały przekonać Sądu Okręgowego w Gdańsku o winie oskarżonego. Przeprowadzono oględziny pojazdu, które dalece odbiegały od wzorowych – mimo pozornego zabezpieczenia przedmiotów ujawnionych w pojeździe nie zdołano uzyskać śladów kryminalistycznych istotnych dla prowadzonego śledztwa. Oględziny ciała oskarżonego oraz miejsca zdarzenia były powierzchowne. W trakcie tych czynności nie przeprowadzono przeszukania w mieszkaniu oskarżonego, nie zabezpieczono należycie dowodów znalezionych na miejscu zdarzenia, same oględziny zwłok zaś były dokonane niestarannie, mimo iż wobec przeprowadzających postępowanie istniał obowiązek zebrania, zabezpieczenia i w niezbędnym zakresie utrwalenia dowodów³. Miejsce zdarzenia zostało ograniczone do ujawnienia zwłok, zabezpieczono jedynie odciski opon z kół samochodowych. Mimo iż ujawniono w pobliżu niedopałki papierosów, guziki, monety i opakowanie po papierosach (i zostały także one umieszczone w dokumentacji fotograficznej z oględzin miejsca znalezienia zwłok), to brak jest w aktach sprawy jakichkolwiek informacji o tym, że chociażby pobrano z nich ślady. Zupełnie nie zostały wykorzystane możliwości, jakie dawała w tamtym okresie daktyloskopia i tra-seologia. Nawet jeśli metody badawcze i stan wiedzy kryminalistycznej w roku 1986 nie były tak zaawansowane jak obecnie, to dwadzieścia lat później, w roku 2006, kiedy podjęto na nowo umorzone śledztwo, prokuratura dysponowała po pierwsze możliwością wykorzystania badań genetycznych, a po drugie, gdyby była w posiadaniu prawidłowo zabezpieczonego materiału dowodowego, to możliwa byłaby powtórna jego analiza.

Ze sprawozdania z przeprowadzonych badań daktyloskopijnych wynika jedynie, iż badaniom poddano kawałek kartki papieru oraz zdjęcie znalezione w samochodzie. Ślady linii papilarnych na tych przedmiotach nie nadawały się do identyfikacji, mimo iż na zdjęciu znajdowały się mikrowłókna i jeden włos,

³ R. Kmiecik, *Prawo dowodowe. Zarys wykładu*, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków 2005, s. 164.

z którymi nie wiadomo, co się później stało. Dopiero półtora miesiąca później przeprowadzono ponowne oględziny pojazdu; materiał dowodowy w postaci zdjęcia Anny B. z napisem na odwrocie „cześć” oraz kawałek serwety różowej zostały zbadane dopiero 17 grudnia 1986, a więc ponad dwa miesiące po ich ujawnieniu. Przez ten czas oskarżony, który nie był aresztowany, mógł ingerować w postępowanie. Oględziny pojazdu powinny być przeprowadzone w następujący sposób:

- na miejscu zdarzenia przed zabezpieczeniem,
- po zakwestionowaniu jakiegoś przedmiotu jako wyniku przeszukania,
- przed przystąpieniem do badań laboratoryjno-kryminalistycznych⁴.

Przed wszystkim jednak oględziny pojazdu winny być wykonane bardzo dokładne. Każda rzecz powinna mieć określone i odnotowane miejsce swojego położenia, następnie winna być sfotografowana, a z przedmiotami należało się obchodzić wyjątkowo ostrożnie, tak by nie zatrzeć możliwości ujawnienia linii papilarnych⁵ – co niestety nie zostało wykonane w niniejszej sprawie, gdyż z analizy akt sprawy wynika, że w pojeździe znaleziono ślad nienadający się do identyfikacji. Być może, gdyby ślady były bardziej starannie zabezpieczone, ślad ujawniony w pojeździe zostałby prawidłowo zidentyfikowany. Trzeba podkreślić, że już na wstępnym etapie postępowania przygotowawczego istniało uzasadnione podejrzenie zabójstwa pokrzywdzonej, zatem wszystkie te czynności powinny być przeprowadzone bardzo rzetelnie. Nie poddano analizie włókien zwierzęcych ujawnionych w pojeździe, nie przygotowano ich do badań mikroskopowych, same oględziny pojazdu zaś nie wykraczały poza jego wnętrze oraz określenie miejsca, w którym się znajdował. W protokołach brak jest jakiegokolwiek informacji dotyczącej zbadania szerszego obszaru oględzin, a ślady mogły się znajdować zarówno w jego wnętrzu, jak i poza nim⁶. Ślady pojazdów występują w znaczącej mierze jako odciski kół, które w czasie jazdy tworzą koleiny, tor ruchu zaś można oznaczyć, badając grudki ziemi lub piasku, wymieszane i wyrzucone z koleiny przez koła⁷. Identyfikacja pojazdu winna być przeprowadzona na podstawie ustalenia rozstawu kół, wymiaru opon oraz rzeźby bieżnika opony⁸. Mimo iż na miejscu zdarzenia ujawniono ślady kół samochodowych, a jeden z nich odpowiadał śladom opon samochodu marki Fiat 125p, to w żaden sposób nie zostało to przeanalizowane. Należy

⁴ B. Hołyst, *Kryminalistyka*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1973, s. 202

⁵ W. Gutekunst, *Kryminalistyka. Zarys systematycznego wykładu*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1974, s. 140.

⁶ Por. V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, *Oględziny miejsca. Teoria i praktyka*, Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa „Dom Organizatora”, Toruń 2011, s. 68.

⁷ W. Gutekunst, op. cit., s. 421.

⁸ B. Hołyst, *Kryminalistyka...*, s. 299.

wskazać, iż w momencie popełnienia czynu były dostępne metody identyfikacji pojazdu na podstawie odprysków lakierów pozostawionych na miejscu zdarzenia, czego również w niniejszej sprawie zaniechano⁹. Znamienne jest, iż samochód był zaparkowany pod domem Mariusza H., a nie przeanalizowano, czy ten pojazd był na miejscu zbrodni. Skoro pokrzywdzona pojechała samochodem na miejsce zdarzenia, to nie próbowano ustalić, w jaki sposób znalazł się on pod domem kochanka, oskarżony zaś miał dostęp do drugiego kompletu kluczy. Nie próbowano nawet wyjaśnić, dlaczego oskarżony nie starał się szukać żony, skoro nie wróciła ona na noc. Nie badano także, w jaki sposób zagięła kosmetyczka żony, skoro w tamtym czasie Anna B. już nie żyła. Wreszcie w toku śledztwa nie zweryfikowano treści listu wysłanego przez oskarżonego. Analiza akt prowadzi także do wniosku, że nie zabezpieczono w sposób należyty miejsca zdarzenia, nie porównano obrażeń oskarżonego ze śladami, które mogły zostać zadane przez Annę B. Ślady biologiczne, w szczególności te zawarte w liście oraz na zdjęciu, nie zostały odpowiednio zbadane. Badania genetyczne nie wykluczyły możliwości, iż ślad nie pochodzi on od oskarżonego. Jak wynikało z późniejszej opinii biegłego, prawdopodobieństwo pojawienia się w populacji polskiej drugiego takiego samego profilu DNA wynosi około 1:1,43 miliona. Po wielu latach na zdjęciu pokrzywdzonej ujawniono ślad genetyczny oskarżonego, co było głównym dowodem winy w akcie oskarżenia.

Należy też podkreślić, że obrażenia, jakie ujawniono na ciele oskarżonego, pokryte były suchym strupem, co świadczy o procesie gojenia i wskazuje, że do ich powstania doszło najprawdopodobniej 3–4 dni przed oględzinami jego ciała. Nie dokonano jednak oględzin odzieży Józefa B. Bez wątpienia oględziny ciała potencjalnego sprawcy przestępstwa zabójstwa są jedną z pierwszych czynności procesowo-kryminalistycznych, przede wszystkim służą odpowiedzi na pytania: czy został popełniony czyn zabroniony, kto był jego sprawcą, a kto ofiarą, oraz wyjaśnieniu wszystkich okoliczności sprawy¹⁰. Każde oględziny są czynnością na tyle unikatową, iż na późniejszym etapie niemożliwe jest odtworzenie identycznych warunków jak na miejscu popełnienia przestępstwa. Śledczy w niniejszym postępowaniu nie podjęli próby odpowiedzi na kluczowe pytania dotyczące rodzaju zdarzenia, jego charakteru, czasu, jaki upłynął od chwili zdarzenia do chwili uzyskania informacji, a także obiektywnych czynników¹¹. Bardzo ważnym elementem było przeprowadzenie analizy osobowości

⁹ Ibidem, s. 302.

¹⁰ V. Kwiatkowska-Wójcikiewicz, op. cit., s. 114.

¹¹ T. Hanausek, *Model procesu wykrywania sprawcy przestępstwa*, „Studia Kryminologiczne, Kryminalistyczne i Penitencjarne” 1974, t. 1, s. 245–252.

ewentualnego sprawcy, której na etapie postępowania przygotowawczego jednak nie dokonano.

Trzeba przypomnieć, iż w okresie, w którym toczyło się omawiane postępowanie przygotowawcze, obowiązywał Kodeks postępowania karnego z 1969 roku¹², w zakresie dopuszczania dowodu z opinii biegłych w toku postępowania przygotowawczego prowadzonego przez Milicję Obywatelską obowiązywała zaś instrukcja dochodzeniowo-śledcza, wprowadzona w życie zarządzeniem nr 55 Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 19 lipca 1976 r. w sprawie prowadzenia przez Milicję Obywatelską postępowania przygotowawczego, która podkreślała rolę technika kryminalistyki. Zgodnie z przewidzianymi w jej treści zasadami ślady i przedmioty oraz dokumenty zabezpieczone w czasie oględzin lub przeszukania albo uzyskane w inny sposób należało odpowiednio przygotować do badań, dokonując podziału na dwie zasadnicze grupy:

1) ślady i przedmioty identyfikujące narzędzie lub sprawcę; ich badanie było uwarunkowane uzyskaniem odpowiedniego materiału porównawczego;

2) ślady i przedmioty określające przebieg zdarzenia i jego skutki; badanie tej grupy śladów i przedmiotów było niezależne od materiału porównawczego i powinno być wykonane niezwłocznie. Do tej grupy zaliczano również przedmioty odebrane, których posiadanie było zabronione. Przed skierowaniem do badań śladów i przedmiotów identyfikujących narzędzie lub sprawcę prowadzący postępowanie przygotowawcze był obowiązany uzyskać odpowiedni materiał porównawczy z udziałem funkcjonariusza technika kryminalistyki (§ 26)¹³.

Odnosząc się do wartości dowodowej oględzin zwłok, uznać należy, iż gdyby ta czynność została przeprowadzona należycie, a przede wszystkim gdyby wzięto pod uwagę stopień rozwoju larw owadów, to o wiele prościej można by ustalić czas zgonu pokrzywdzonej oraz porównać go ze zgromadzonym materiałem dowodowym. Oględziny zwłok mają doniosłe znaczenie kryminalistyczne, gdyż ich celem jest dostarczenie wstępnych informacji dotyczących przyczyny i możliwości śmierci oraz zabezpieczenie śladów. Nie uwzględniono takich kryteriów jak wilgotność powietrza, temperatura otoczenia, temperatura zwłok, nie zbadano stopnia wegetacji roślin pod zwłokami w stosunku do roślin obok ciała, już nie wspominając o zasięgnięciu opinii biegłego z zakresu botaniki¹⁴. Analizując stan zwłok pokrzywdzonej, należy wskazać, iż dokonano badania ścinków paznokci oraz części garderoby zawie-

¹² Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r. – Kodeks postępowania karnego, Dz.U. 1969 Nr 13, poz. 96 z późn. zm.

¹³ Zarządzenie nr 55 Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 19 lipca 1976 r. w sprawie prowadzenia przez Milicję Obywatelską postępowania przygotowawczego.

¹⁴ B. Hołyst, *Kryminalistyka...*, s. 198.

rających ociekliny. W brudzie zza paznokci stwierdzono obecność krwi, w której nie udało się wykazać obecności białek ludzkich. Być może gdyby materiał dowody był lepiej zabezpieczony, takie białka udałoby się wyodrębnić. Wskazano również na zaawansowane ślady gnilne, z obecnością larw owadów, ale nie ustalono jakiego gatunku. Prawdopodobnie gdyby bardziej rzetelnie dokonano badań i zweryfikowano, na jakim dokładnie etapie stadium rozwoju znajdowały się larwy, to możliwe byłoby ustalenie przedziału czasowego zgonu oraz porównanie go z wyjaśnieniami oskarżonego, a przede wszystkim z przyjętą przez niego linią obrony. W latach 90. ubiegłego wieku przeprowadzane były badania dotyczące transmigracji bakterii znajdujących się w jelitach oraz oceny czasu zgonu na podstawie rozwoju larw muchy¹⁵. Na marginesie należy wskazać, iż jeżeli na miejscu zdarzenia zostaną ujawnione zwłoki, to stanowią one punkt centralny tego miejsca, zatem oględziny będą obejmowały zarówno miejsce, jak i znajdujące się na nim zwłoki¹⁶. Oględziny miejsca winny być przeprowadzone w ten sposób, iż ogólny wygląd miejsca zdarzenia przed wprowadzeniem jakichkolwiek zmian musi być utrwalony za pomocą fotografii, rysunku i opisu protokolarnego, a każdy ślad na miejscu zdarzenia mogący mieć znaczenie dla rekonstrukcji zdarzenia – najpierw zbędany i utrwalony bez wprowadzania jakichkolwiek zmian w układzie i w substancji przedmiotu, a dopiero po tych czynnościach wolno dany przedmiot poddać badaniom eksperymentalnym¹⁷.

Oględziny zwłok pokrzywdzonej były dokonane pobieżnie, oględziny oskarżonego nastąpiły dopiero trzy dni po zgłoszeniu zaginięcia pokrzywdzonej, na jego twarzy zaś zauważono zadrapania. Z analizy akt sprawy wynika jednoznacznie, iż prawdopodobne jest, że te zadrapania zostały stworzone przez osobę trzecią, nie przez oskarżonego. Znamienne jest, że rodzina zmarłej podejrzewała Józefa B. o zabójstwo żony. Oskarżony niejednokrotnie chwalił się, że dokonał zabójstwa, przyjacielowi swojej żony powiedział, że nie mógł dopuścić, aby byli razem.

Oceniając relacje osobowych źródeł dowodowych składane w toku postępowania przygotowawczego, wskazać należy, że z zeznań córki pokrzywdzonego wynikało, iż w dniu zaginięcia jej matki oskarżony wrócił do domu zdenerwowany. Brat pokrzywdzonej zeznał natomiast, iż jego siostra skarżyła się na swojego męża, że wynosi rzeczy z mieszkania, zabierał jej pieniądze z portfela. Przesłuchania kochanka Anny B. wskazują na to, iż oskarżony groził zarówno pokrzywdzonej, jak i jemu, że ich zatłucze, ponieważ wiedział, że się

¹⁵ B. Hołyst, *Kryminalistyka*, Wolters Kluwer, Warszawa 2018, s. 282.

¹⁶ T. Hanausek, *Kryminalistyka. Zarys wykładu*, Zakamycze, Kraków 2005, s. 111.

¹⁷ W. Gutekunst, op. cit., s. 88.

spotykają, również często ich śledził. W dniu 26 września 1986 roku, czyli w piątek, Mariusz H. umówił się z pokrzywdzoną, że w sobotę i niedzielę Anna B. przeprowadzi się do jego mieszkania. W sobotę koło 15.30 rozmawiał z córką pokrzywdzonej, która poinformowała go, że rodzice o 12.00 pojechali na zakupy i nie wrócili do tej pory. Właśnie w tym dniu Anna B. planowała odejść od męża.

W dniu 29 czerwca 1987 roku wydano postanowienie o umorzeniu śledztwa w sprawie dokonanej w okresie między 27 a 30 września 1986 roku zabójstwa z uwagi na niewykrycie sprawcy. Pomimo zgromadzonych dowodów, w szczególności z protokołu oględzin zwłok, zeznań świadków oraz oględzin pojazdu, wiceprokurator Prokuratury Rejonowej zdecydował się na zakończenie postępowania.

Po wielu latach – w 2001 roku – Józef B. usiłował zabić swoją córkę Agnieszkę B., za co został w późniejszym czasie prawomocnie skazany. W trakcie wypowiedzania gróźb pod adresem córki powiedział jej, że ją zabije tak jak jej matkę, używając mniej wyrafinowanych zwrotów. Podczas przesłuchania w 2006 roku Agnieszka B. zeznała, że na początku nie wierzyła, by jej ojciec mógł zabić matkę, ale zaczął się jej odgrażać. Wielokrotnie mówił: „Zdechnieś pod płótem”, „Załatwię cię kurwo jak twoją matkę”. Dodatkowo Józef B. wysłał list, w którym groził swojej córce, ten list został dołączony do akt sprawy. Józef B. niszczył pamiątki po żonie, bardzo negatywnie je oceniając: „Co będziesz na kurwę patrzeć”.

W dniu 16 stycznia 2006 roku, a więc prawie dwadzieścia lat po przedmiotowym zdarzeniu, Nietatowy Zespół Operacyjno-Śledczy dokonał analizy postępowania, wskazując możliwość wyizolowania DNA sprawcy zarówno ze zdjęcia, jak i z ujawnionych niedopałków papierosów.

W dniu 4 października 2006 roku podjęto na nowo umorzone śledztwo w celu kontynuowania postępowania i postawiono Józefowi B. zarzut popełnienia czynu z art. 148 § 1 k.k. polegającego na tym, że w nieustalonym czasie od 27 września 1986 do 16 października 1986 roku, działając w bezpośrednim zamiarze pozbawienia życia Anny B. poprzez ucisk na narządy szyi, doprowadził do jej zgonu wskutek zadławienia. W akcie oskarżenia z dnia 1 marca 2007 roku prokurator wskazywał, iż biegły z zakresu badań DNA wywodził, że analiza materiału dowodowego zabezpieczonego z tylnej powierzchni zdjęcia i liter nie pozwala na wykluczenie możliwości, że pochodzi on od Józefa B.

Z analizy akt sprawy, w szczególności z protokołu oględzin oskarżonego oraz opinii sądowo-lekarskiej, przeprowadzonej prawie 20 lat po zabójstwie, wynika, iż obrażenia te mogły powstać w obronie Anny B. przed napastnikiem, ale nie wykluczono, iż nie mogły zostać spowodowane przez Annę B. Ich kore-

lacja w czasie wskazuje, że w momencie oględzin oskarżonego, to jest 2 października 1986 roku, otarcia naskórka pokryte były suchym strupem, a więc do ich powstania doszłoby 3–4 dni przed oględzinami. Otarcia w ogromnym stopniu zbiegały się z momentem zaginięcia Anny B., oskarżony zaś nie wskazywał, by musiał bronić swojej żony przed napastnikiem. Nigdy też nie zostały porównane obrażenia oskarżonego z materiałem pobranym od jego żony, chociażby w postaci pobrania materiału genetycznego spod paznokci.

Mimo iż w 1986 roku genetyka sądowa nie pozwalała na wyizolowanie materiału DNA z tak drobnych elementów, to jednak wraz z rozwojem tej gałęzi nauki możliwe stało się wyodrębnienie materiału genetycznego znajdującego się na niedopałkach. Gdyby prawidłowo zabezpieczono niedopałki papierosów, a późniejsze badanie ujawniłoby DNA należące do oskarżonego, to możliwe byłoby ustalenie ciągu poszlak, a to mogłoby skutkować skazaniem oskarżonego za zabójstwo swojej żony. Ujawnione na miejscu zdarzenia niedopałki papierosów, opakowanie po papierosach, guziki czy moneta pięćdzięciogroszowa nie zostały w żaden sposób poddane analizie. W 2006 roku, kiedy były dostępne pozostałe metody badawcze, z pewnością zgromadzony materiał DNA pozwoliłby na ustalenie, do kogo należały wyżej wymienione przedmioty. W 1986 roku natomiast możliwe by było zastosowanie metod badawczych w postaci chociażby daktyloskopii¹⁸.

Co ciekawe, w aktach sprawy ujawniono anonim, zapisany pismem ręcznym drukowanym, skierowany do Józefa B. Z treści tego listu wynika, iż Józef B. był szantażowany przez nieznaną osobę. Od czasu zabójstwa Anny B. krążyła opinia, że jej zabójcą jest mąż, i prowadzący śledztwo powzięli wątpliwość, czy sam Józef B. nie jest autorem przedmiotowego anonimu po to, by odsunąć od siebie podejrzenia. Z tego względu zasięgnięto opinii biegłego sądowego, który zbadał list napisany w formie szantażu. Z tej opinii jednoznacznie wynikało, że zestawienie cech pisma pomiędzy wzorami wykazało identyczność cech konstrukcyjnych większości znaków z różnicami będącymi pochodną innego etapu ewolucji pisma. List oraz wzory pisma Józefa B. (w postaci prób kreślonych na polecenie, wpisów w wierszach wniosku o wydanie dokumentów oraz innych rękopisów) zostały sporządzone przez jedną i tę samą osobę. Daje to pewność, iż Józef B. sam napisał do siebie anonim, po to, by odsunąć podejrzenia.

¹⁸ W. Gutekunst, op. cit..., s. 311 i in.

Postępowanie jurysdykcyjne

Sąd Okręgowy w Gdańsku po przeprowadzeniu wszystkich zawioskowanych w toku rozprawy głównej dowodów uniewinnił oskarżonego od popełnienia czynu zarzucanego mu w akcie oskarżenia. Jak wynika z pisemnych motywów zawartych w uzasadnieniu orzeczenia, proces miał charakter poszlakowy, a oskarżony korzystał z gwarancji wyrażonej w art. 5 § 2 k.p.k.¹⁹, czyli reguły *in dubio pro reo*.

W literaturze procesowej pojęciu „poszlaka” nadaje się sens umowny i ściśle określony, rozumiejąc przez nie fakt dowodowy uboczny, co teoretycznie mogłoby oznaczać zarówno fakt obciążający, jak i odciążający oskarżonego, ale praktycznie chodzi o okoliczności niekorzystne dla oskarżonego. Poszlaką jest więc fakt dowodowy uboczny obciążający oskarżonego²⁰. Proces poszlakowy to postępowanie, w którym oskarżony zaprzecza swej odpowiedzialności, a brak jest pewnych dowodów świadczących o jego winie. Proces poszlakowy to zatem proces karny, w którym brak jest bezpośrednich dowodów winy albo niewinności oskarżonego²¹. Proces poszlakowy można także zdefiniować jako postępowanie dowodowe obejmujące swoim zakresem fakty uboczne (poszlaki). Przedmiot postępowania dowodowego w takim procesie obejmuje zarówno fakt główny, jak i fakty uboczne, których udowodnienie nie jest ostatecznym celem dowodzenia w tym procesie²². Dowodzenie oparte na poszlakach cechuje stopniowa – w miarę ich gromadzenia – przemiana prawdopodobieństwa w pewność, pozwalająca dokonać jednoznacznych i niebudzących wątpliwości sądu orzekającego ustaleń w zakresie winy oskarżonego. W toku postępowania karnego nie otrzymuje się zazwyczaj wszystkich poszlak jednocześnie. Zanim uzyska się wielość poszlak o cechach obiektywnej przekonywalności – a więc stanowiących podstawę logicznie osiągniętej pewności – najpierw następuje ustalanie pojedynczych kolejnych faktów. Poszlaki wcześniej ustalone tworzą punkt wyjścia do opracowania i sprawdzenia wersji i tym samym do dalszych ustaleń. Tak więc znaczną rolę z punktu widzenia dynamiki i rozwoju postępowania karnego odgrywają nie tylko poszlaki występujące

¹⁹ Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego, Dz.U. Nr 89, poz. 556 z późn. zm.

²⁰ J. Nelken, *Dowód poszlakowy w procesie karnym*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1970, s. 122.

²¹ A. Gaberle, *Leksykon polskiej procedury karnej*, „Arche”, Gdańsk 2004, s. 220, J. Nelken, *Zagadnienie poszlak w procesie karnym*, „Nowe Prawo” 1967, nr 7, s. 740; M. Cieślak, *Polska procedura karna. Podstawowe założenia teoretyczne*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1984, s. 416; T. Grzegorzczak, w: T. Grzegorzczak, J. Tylman, *Polskie postępowanie karne*, LexisNexis Polska, Warszawa 2011, s. 467.

²² C. Kulesza, *Dowód poszlakowy*, w: J. Skorupka (red.), *System prawa karnego procesowego*, t. VIII, cz. 1, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2019, s. 404.

zespołowo, a więc mogące tworzyć podstawę pewności, lecz także pojedyncze, ustalane i rozpatrywane oddzielnie²³. Kwestia wartościowania dowodów w procesach poszlakowych była przedmiotem analizy Sądu Najwyższego, który w fundamentalnym wręcz dla procesu poszlakowego wyroku stwierdził, że przez proces poszlakowy należy rozumieć proces, w którym nie ma bezpośrednich dowodów winy, gdyż poszlaki są dowodami niepełnymi, okolicznościami, na podstawie których można jedynie wnioskować o winie; natomiast wyjaśnienia współoskarżonych, stwierdzających konkretne fakty świadczące o winie oskarżonego, nie są poszlakami, lecz dowodami bezpośrednimi, i na taki ich charakter nie ma wpływu ocena ich wiarygodności²⁴. W procesie poszlakowym łańcuch wiążących się ze sobą poszlak można uznać za zamknięty tylko wówczas, gdy każda z tych poszlak, będąca ogniwem owego łańcucha, ustalona została w sposób niebudzący wątpliwości i uniemożliwiający jakiegokolwiek inne rozważania²⁵. Pojedyncze poszlaki jako ogniwa łańcucha muszą być wiarygodne i jednoznacznie udowodnione; łańcuch powiązanych ze sobą poszlak może być uznany za zamknięty tylko wówczas, gdy każda z poszlak, stanowiąca ogniwo tego łańcucha, jest ustalona w sposób niewątpliwy²⁶.

Natomiast reguła *in dubio pro reo* w polskiej procedurze karnej zgodnie z art. 5 § 2 k.p.k. obowiązuje w wersji pozytywnej i stanowi, że niedające się usunąć wątpliwości rozstrzyga się na korzyść oskarżonego. Dotyczy ona nie tylko wątpliwości faktycznych, lecz także prawnych²⁷. Wątpliwości można rozstrzygnąć na korzyść oskarżonego dopiero po starannym i docieklwym postępowaniu dowodowym, gdy staje się jasne, że wszystkie dopuszczone przez prawo środki dowodowe zostały wyczerpane, a wszelkie sposoby wyflu-maczenia wątpliwości należałoby uznać za nieracjonalne²⁸. Nie należy tej reguły rozumieć jednak w sensie jakiegoś wygodnictwa procesowego, jako reguły pewnego, uproszczonego traktowania wątpliwości. **Występujące w sprawie**

²³ J. Nelken, *Zagadnienie poszlak...*, s. 742.

²⁴ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 kwietnia 1975 r., II K 364/74, OSNKW 1975, nr 8, poz. 111.

²⁵ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 grudnia 1984 r., III KR 304/84, OSNPG 1985, nr 8–9, poz. 119; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14 grudnia 2016 r., III KK 152/16, LEX nr 217117; T. Grzegorzczak, op. cit., s. 467.

²⁶ K. Woźniewski, w: W. Cieślak, K. Woźniewski (red.), *Leksykon prawa karnego procesowego. 100 podstawowych pojęć*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2012, s. 53; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 2007 r., V KK 186/07, OSNwSK 2007, nr 1, poz. 2669.

²⁷ P. Hofmański (red.), E. Sadzik, K. Zgryzek, *Kodeks postępowania karnego*, t. I: *Komentarz do art. 1–296*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2011, s. 67; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 czerwca 1994 r., WO 68/94, OSNKW 1994, nr 11–12, poz. 73; wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 24 lipca 2012 r., II AKa 114/12, KZS 2012, nr 9, poz. 41.

²⁸ S. Waltoś, P. Hofmański, *Proces karny. Zarys systemu*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2018, s. 255–256.

wątpliwości w zakresie ustaleń faktycznych, zgromadzonych dowodów i okoliczności sprawy powinny być po pierwsze usunięte przez wszechstronną inicjatywę dowodową organów procesowych, a po wtóre muszą być poddane gruntownej i bezstronnej ocenie, podobnie jak wątpliwości o charakterze prawnym, które muszą być wyjaśnione w drodze wszechstronnej wykładni. Reguła *in dubio pro reo* nie może być postrzegana w uproszczony sposób. Do jej zastosowania nie jest wystarczające podyktowane treścią sprzecznych dowodów występowanie konkurencyjnych wersji zdarzenia. Umocowanie dla sięgnięcia po tę instytucję stanowi dopiero brak możliwości ustalenia, przy zastosowaniu dyrektyw z art. 7 k.p.k., dominacji jednej z nich. Nakaz rozstrzygnięcia wątpliwości na korzyść oskarżonego aktywizuje się dopiero w ostateczności i w żadnym razie nie sprowadza się do obowiązku respektowania faktów w świetle najkorzystniejszych dla oskarżonego wariantów²⁹. Dopiero zatem gdy po wykorzystaniu wszelkich istniejących możliwości wątpliwość nie zostanie usunięta, należy ją tłumaczyć na korzyść oskarżonego. Reguła *in dubio pro reo* stanowi więc, obok zasady domniemania niewinności, ważną gwarancję prawidłowego wymiaru sprawiedliwości. Chroni ona oskarżonego przed skazaniem bezpodstawnym lub przekraczającym stopień jego zawinienia³⁰.

Co jednak istotne, reguła *in dubio pro reo* odnosi się do wątpliwości, które ma i których nie jest w stanie rozstrzygnąć sąd rozpoznający sprawę, nie zaś do wątpliwości którejkolwiek ze stron postępowania co do prawidłowości rozstrzygnięcia dokonanego przez sąd³¹.

Przenosząc te uwagi na płaszczyznę rozważań w niniejszej sprawie, trzeba zauważyć, że dowód z poszlak nie może być podstawą uznania winy oskarżonego, jeżeli nie da się wykluczyć – właśnie na podstawie reguły wyrażonej w art. 5 § 2 k.p.k. – jakichkolwiek innych niż te przyjęte w akcie oskarżenia wersji zdarzenia³². W procesie karnym, w którym ustalenia dotyczące sprawstwa i winy oskarżonego zostały poczynione na podstawie dowodów poszlakowych, trafność tych ustaleń występuje dopiero wówczas, gdy nie mogą one

²⁹ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 11 września 2018 r., II AKa 185/2018, Lex nr 2559510.

³⁰ M. Cieślak, *Polska procedura...*, s. 359.

³¹ Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 października 2011 r., V KK 189/11, OSNwSK 2011, poz. 1874.

³² J. Nelken, *Dowód z poszlak w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego*, „Nowe Prawo” 1984, nr 7–8, s. 125 i nast.; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 października 1974 r., I KR 174/74, OSNKW 1975, nr 3–4, poz. 40; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 czerwca 2001 r., II KKN 550/98, Lex nr 51674; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 października 2002 r., V KKN 283/01, Lex nr 56843,

być podważone przez jakąkolwiek inną możliwą wersję zdarzenia³³. Sąd Najwyższy wskazuje, że: 1) poszlaki należy uznać za niewystarczające do uznania faktu głównego, gdy nie wyłączają one wszelkich rozsądnych wątpliwości w tym względzie, czyli gdy możliwa jest także inna od zarzucanej oskarżonemu wersja zdarzenia. 2) Nie można opierać wyroku skazującego na takich poszlakach, z których wynika tylko prawdopodobieństwo popełnienia przez oskarżonego zarzucanego mu czynu³⁴.

W sprawie będącej przedmiotem rozstrzygnięcia nie było bezpośrednich dowodów winy oskarżonego, ale jedynie poszlaki, których wspólna ocena zdaniem oskarżyciela publicznego dawała podstawy do uznania winy i przypisania odpowiedzialności karnej za zarzucany czyn zabroniony. Sąd Okręgowy w Gdańsku, oceniając zebrane w sprawie dowody, uznał jednak, że nie może być rozstrzygającym dowodem winy oskarżonego ustalenie, iż na fotografii zawierającej wizerunek jego żony, na rewersie której umieszczono wykonany z przyklejonych liter wyciętych z czasopism napis „cześć”, znajdują się ślady biologiczne oskarżonego. Uznał bowiem, że fakt pozostawienia na fotografii śladów biologicznych (naskórka bądź naskórka oraz substancji potowoskowej) nie może prowadzić automatycznie do uznania, że to on był tą osobą, która przykleiła napis z liter na rewersie fotografii, jak również pozostawiła fotografię w samochodzie, a wreszcie tą osobą, która pozostawiła zamknięty samochód Fiat 125p nieopodal mieszkania kochanka swojej żony. Swoje stanowisko w tym względzie Sąd Okręgowy uzasadniał faktem wieloletniego pożycia małżeńskiego i istotnym prawdopodobieństwem, że w przeszłości, czyli przed zabójstwem, oskarżony mógł dotykać fotografii swojej żony, ujawnionej następnie w dniu 30 września 1986 roku w samochodzie, tym bardziej że jak to wynika z opinii z zakresu genetyki sądowej, ślady biologiczne mogą pozostawać na takiej fotografii przez okres kilkudziesięciu lat. Sąd Okręgowy zwracał także uwagę, że czynności postępowania przygotowawczego prowadzone były niestarannie, bez wyraźnie nakreślonego planu śledztwa, wręcz chaotycznie, i waga tych uchybień była na tyle znacząca, że nie zgromadzono rzetelnego materiału dowodowego świadczącego o winie oskarżonego, czego efektem było pierwotne wydanie postanowienia o umorzeniu śledztwa.

Sąd orzekający poddał ocenie również dowód z oględzin ciała oskarżonego, dokonanych, jak to wskazano, 6 dni po zaginięciu Anny B., stwierdzając, że skoro z opinii biegłego lekarza sądowego wynika, iż wspomniane otarcia

³³ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 czerwca 1983 r., Rw 420/83, OSNKW 1983, nr 12, poz. 101 z aprobuującym stanowiskiem M. Cieślaka i Z. Dody, w: *Kierunki orzecznictwa Sądu Najwyższego*, „Palestra” 1984, nr 10, s. 39.

³⁴ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 marca 2010 r., III KK 298/10, Lex nr 583857.

mogły powstać 3–4 dni przed oględzinami ciała, to wyklucza to, aby zaistniały w dniu 27 września 1986 roku, kiedy to pokrzywdzoną widziano ostatni raz. Dodatkowo w śladach pobranych z paznokci zmarłej nie stwierdzono, by znajdowały się tam ślady biologiczne oskarżonego, a z innych jej części ciała takich śladów nie pobierano, ponadto Monika S., przyjaciółka ofiary, nie zauważyła w tym dniu na ciele oskarżonego żadnych obrażeń.

Istotną częścią materiału dowodowego, który w ocenie oskarżyciela publicznego miał świadczyć o winie oskarżonego, były zeznania wielu świadków, w tym także córki Józefa B., którzy wskazywali, że słyszeli oni od oskarżonego, iż zabił swoją żonę. Ramy opracowania nie pozwalają na przytoczenie szerszych wywodów zawartych w pisemnym uzasadnieniu, niemniej jednak wskazać należy, że sąd orzekający ocenił te zeznania starannie i wnikliwie, dochodząc do konkluzji, że były one jednak na tyle niespójne i niekonsekwentne, że nie mogły stanowić podstawy do czynienia na ich podstawie ustaleń faktycznych co do sprawstwa oskarżonego.

Analiza tych dowodów nie pozwoliła Sądowi Okręgowemu w Gdańsku uznać, że łańcuch wiążących się ze sobą poszlak świadczących o winie oskarżonego był zamknięty, ponieważ poszlaki będące ogniwem tego łańcucha budziły wątpliwości i umożliwiały podjęcie alternatywnych rozważań co do osoby sprawcy. Tym samym nie dało się wykluczyć – na podstawie reguły wyrażonej w art. 5 § 2 k.p.k. – innej niż przyjęta w akcie oskarżenia wersji zdarzenia odnośnie do osoby sprawcy.

Trzeba także odnotować, że wyrok Sądu Okręgowego w Gdańsku nie został poddany kontroli odwoławczej, ponieważ Prokurator Rejonowy w Gdyni uchybił terminowi zawitemu do wniesienia apelacji, a wniosek o przywrócenie terminu do jej złożenia nie znalazł akceptacji sądu.

Zakończenie

Autorzy mają pełną świadomość, że reguła *in dubio pro reo* jest gwarancją prawidłowego sprawowania wymiaru sprawiedliwości i chroni oskarżonego przed skazaniem bezpodstawnym lub opartym na wątpliwych, sprzecznych ze sobą lub wręcz bezwartościowych dowodach, a jej zastosowanie może doprowadzić do uniewinnienia osoby winnej wobec braku dowodów jej sprawstwa. Dla zapewnienia trafnej reakcji karnej, o której mowa w art. 2 § 1 pkt 1 ustawy procesowej w zakresie skazania oskarżonego, niezbędne jest więc zebranie niebudzących wątpliwości dowodów winy. Niniejsza sprawa – nie dokonując ostatecznej oceny trafności wyroku uniewinniającego Sądu Okręgowego w Gdańsku i pozostawiając ją czytelnikom – daje podstawę do uznania, że

ustalenia faktyczne w procesie karnym są sumą wielu niezwykle skomplikowanych czynności dochodzeniowo-śledczych, zarówno procesowych, jak i kryminalistycznych, a wszelkie uchybienia w tym względzie nie tylko mogą, ale mają wpływ na dalszy los postępowania karnego. Innymi słowy, w postępowaniu karnym nie chodzi o to, że oskarżony może zostać uznany za winnego, bo takie przypuszczenia rodzą się na podstawie okoliczności sprawy, ale o to, aby na podstawie wszystkich zebranych dowodów ocenianych swobodnie na podstawie art. 7 k.p.k. jego wina została bezspornie udowodniona przez niezawisły sąd.

Streszczenie

Artykuł ukazuje konsekwencje błędów poczynionych na etapie postępowania przygotowawczego – zgromadzenia dowodów, które w postępowaniu sądowym nie przyczyniły się do skazania oskarżonego. Zdaniem autorów odpowiednio zastosowane metody śledcze mogłyby doprowadzić do realizacji celu postępowania karnego określonego w przepisie art. 2 § 1 pkt 1 k.p.k. Autorzy wskazują na przebieg wydarzeń, zeznania świadków oraz ogólną analizę zgromadzonego materiału dowodowego, którego weryfikacja na etapie postępowania sądowego doprowadziła do prawomocnego uniewinnienia oskarżonego od zarzucanego mu czynu. Lektura utwierdza w przekonaniu, że prowadzenie postępowania przygotowawczego jest sumą skomplikowanych i nieodzownych czynności, popełnione niedopatrzienia zaś kumulują się w końcowym jego etapie.

Słowa kluczowe: procedura karna, uniewinnienie, zgromadzenie dowodów

Summary

The article presents the potential consequences of errors made during the gathering of evidence at the investigative phase of criminal proceedings. In the authors' opinion, the properly implemented investigative methods could lead to achieving the goal of criminal proceedings as defined under the art. 2 § 1 point 1 of the Code of Criminal Procedure. The authors indicate the course of events, testimonies of witnesses, and a general analysis of the accumulated evidence, which verification at the stage of the court proceeding led to the defendant's final acquittal of the alleged act. The article confirms that conducting the preparatory proceedings is a sum of complicated and indispensable activities and the committed omissions accumulate at the final stage.

Key words: criminal procedure, acquittal, collecting evidence

Bibliografia

Literatura

- Cieślak M., *Polska procedura karna. Podstawowe założenia teoretyczne*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1984.
- Cieślak W., Woźniewski K. (red.), *Leksykon prawa karnego procesowego. 100 podstawowych pojęć*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2012.
- Cieślak M., Doda Z., *Kierunki orzecznictwa Sądu Najwyższego*, „Palestra” 1984, nr 10.
- Gaberle A., *Leksykon polskiej procedury karnej*, „Arche”, Gdańsk 2004.
- Grzegorzczak T., Tylman J., *Polskie postępowanie karne*, LexisNexis Polska, Warszawa 2011.
- Gutekunst W., *Kryminalistyka. Zarys systematycznego wykładu*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1974.
- Hanausek T., *Kryminalistyka. Zarys wykładu*, Zakamycze, Kraków 2005.
- Hanausek T., *Model procesu wykrywania sprawcy przestępstwa*, „Studia Kryminologiczne, Kryminalistyczne i Penitencjarne” 1974, t. 1.
- Hofmański P. (red.), Sadzik E., Zgryzek K., *Kodeks postępowania karnego*, t. I: *Komentarz do art. 1–296*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2011.
- Hołyst B., *Kryminalistyka*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1973.
- Hołyst B., *Kryminalistyka*, Wolters Kluwer, Warszawa 2018.
- Kmieciak R. (red.), *Prawo dowodowe. Zarys wykładu*, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków 2005.
- Kulesza C., *Dowód poszlakowy*, w: J. Skorupka (red.), *System prawa karnego procesowego*, t. VIII, cz. 1, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2019.
- Kwiatkowska-Wójcikiewicz V., *Ogłędziny miejsca. Teoria i praktyka*, Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa „Dom Organizatora”, Toruń 2011.
- Nelken J., *Zagadnienie poszlak w procesie karnym*, „Nowe Prawo” 1967, nr 7.
- Nelken J., *Dowód poszlakowy w procesie karnym*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1970.
- Nelken J., *Dowód z poszlak w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego*, „Nowe Prawo” 1984, nr 7–8.
- Waltoś S., Hofmański P., *Proces karny, Zarys systemu*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2018.

Źródła prawa

- Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r. – Kodeks postępowania karnego, Dz. U. 1969 Nr 13, poz. 96 z późn. zm.
- Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny, Dz.U. Nr 88, poz. 554 z późn. zm.
- Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego, Dz.U. Nr 89, poz. 556 z późn. zm.
- Zarządzenie nr 55 Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 19 lipca 1976 r. w sprawie prowadzenia przez Milicję Obywatelską postępowania przygotowawczego.

Orzecznictwo

- Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 października 1974 r., I KR 174/74, OSNKW 1975, nr 3–4, poz. 40.
- Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 czerwca 1983 r., Rw 420/83, OSNKW 1983, nr 12, poz. 101.
- Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 grudnia 1984 r., III KR 304/84, OSNPG 1985, nr 8–9, poz. 119.
- Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 czerwca 2001 r., II KKN 550/98, Lex nr 51674.
- Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 października 2002 r., V KKN 283/01, Lex nr 56843.
- Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 2007 r., V KK 186/07, OSNwSK 2007, nr 1, poz. 2669.
- Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 marca 2010 r., III KK 298/10, Lex nr 583857.
- Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 11 września 2018 r., II AKa 185/2018, Lex nr 2559510.
- Postanowienie Sadu Najwyższego z dnia 18 października 2011 r., V KK 189/11, OSNwSK 2011, poz. 1874.
- Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14 grudnia 2016 r., III KK 152/16, LEX nr 217117.